

Sygn. akt I ACa 717/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Agnieszka Sołtyka
Sędziowie:	SSA Maria Iwankiewicz SSO del. Wiesława Buczek-Markowska (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 14 stycznia 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. Z., E. K., U. S. i A. B. (1)

przeciwko H. J.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 11 czerwca 2014 r., sygn. akt I C 2121/13

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego na rzecz M. Z. kwotę 1.375,51 (jeden tysiąc trzysta siedemdziesiąt pięć złotych pięćdziesiąt jeden groszy) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,

III. zasądza od pozwanego na rzecz E. K. kwotę 1.200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,

IV. zasądza od pozwanego na rzecz U. S. kwotę 1.200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,

V. zasądza od pozwanego na rzecz A. B. (1) kwotę 1.200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA M. Iwankiewicz SSA A. Sołtyka SSO del. W. Buczek-Markowska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 czerwca 2014 roku Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim w sprawie z powództwa M. Z., E. K., U. S. oraz A. B. (1) przeciwko H. J. o zapłatę:

- zasądził od pozwanego na rzecz powódki M. Z. kwotę 48.774,16 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 27.11.2012 r., do dnia zapłaty;

- zasądził od pozwanego na rzecz powódki E. K. kwotę 16.258,05 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 27.11.2012 r., do dnia zapłaty;

- zasądził od pozwanego na rzecz powódki U. S. kwotę 16.258,05 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 27.11.2012 r., do dnia zapłaty;

- zasądził od pozwanego na rzecz powódki A. B. (1) kwotę 16.258,05 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 27.11.2012 r., do dnia zapłaty;

- zasądził od pozwanego na rzecz powódki M. Z. kwotę 4.843,25 zł tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 2.400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz orzekł o kosztach postępowania.

Powyższe rozstrzygnię Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Pozwany od 1981 r. jest proboszczem w Parafii Rzymsko- Katolickiej w S.. J. P. znał od 1977 r., a w 1998 r. zatrudnił ją parafii na ½ etatu na okres 6 miesięcy. W kolejnych latach J. P. pracowała w parafii jako wolontariusz. W zamian otrzymywała od pozwanego bezpłatne mieszkanie na plebanii wyżywienie oraz na swoje potrzeby pieniądze w wysokości ok. 500 zł miesięcznie. Ponadto pozwany opłacał J. P. składki ubezpieczeniowe. J. P. kupiła w 1989 roku mieszkanie w G. na ul. (...). W tym mieszkaniu J. P. była zameldowana.

J. P. była od 25.04.2003 członkiem S.. W dniu 16.01.2006 r. J. P. udzieliła pełnomocnictwa pozwanemu do dysponowania jej rachunkami w ww. kasie na warunkach według uznania pełnomocnika. W dniu 1.03.2007 r. otworzyła w tej kasie rachunek A. tj. książeczkę systematycznego oszczędzania (...), której była wyłącznym posiadaczem. Od 2003 r. do roku 2010 r. J. P. zakładała kolejno lokaty na kwoty : 9500 zł, 15,000 zł, 9965,85 zł, 15.193,36 zł, 15.331,48 zł, 17500 zł, 130,000 zł, 18500 zł, 20.000 zł, 32.224,67 zł, 38.877,05 zł, 41.000 zł, 42.000 zł. Środki z dwóch ostatnich lokat, zostały w dniu 12.01.2010 r., wraz z odsetkami w łącznej wysokości 88.648,01 przelane na rachunek A. J. P.. Na dzień 17.04.2012 r., na rachunku tym znajdowały się środki w wysokości 97.548,33 zł. J. P. przy pierwszej czynności zakładania konta w S. chciała dokonać dyspozycji na rzecz pozwanego na wypadek jej śmierci, ale została poinformowana przez pracownika S. J. W., że jest to niemożliwe ze względu na brak pokrewieństwa między pozwanym a J. P.. J. W. poinformowała wówczas J. P. i H. J., iż w tej sytuacji sprawę trzeba załatwić u notariusza, sporządzić testament, albo w postępowaniu spadkowym. W dniu 17.04.2012- 4 dni przed śmiercią J. P., pozwany wypłacił gotówką w ww. rachunku A. wszystkie znajdujące się na tym rachunku na ten dzień środki tj. 97.548,33 zł. Poza ww. dokonaną wypłatą pozwany nigdy nie wykonywał na rachunkach J. P. żadnych operacji finansowych, nie korzystał z ww. pełnomocnictwa. Wypłacając pieniądze H. J. powiedział J. W., że J. P. jest chora i mogą być potrzebne środki na jej leczenie. Pozwany pobrane środki w wysokości 97.458,33 zł wpłacił na swój rachunek założony w (...), do którego upoważnił J. P..

W związku z chorobą nowotworową po pobycie w szpitalu, w dniu 16.04.2012 r. J. P. została przyjęta do Hospicjum w Z., gdzie przebywała do dnia swej śmierci. W trakcie pobytu podawano jej bardzo silne leki przeciwbólowe na bazie morfiny. W tym czasie towarzyszyły jej powódki, był przy niej także pozwany. W dniu (...) r. J. P. zmarła.

Wypłata jakiej dokonał pozwany przez śmiercią J. P. z jej rachunku miała miejsce bez wiedzy, bez polecenia J. P.. H. J. twierdzi, iż wypłacił swoje pieniądze. Zmarła utrzymywała dobre relacje z rodziną, udzielała im pożyczek.

Pozwany od kilkunastu lat jest posiadaczem rachunku w (...) Oddział w G., do którego od samego początku upoważniona była J. P., niejednokrotnie dokonując z niego wypłat. Pozwany posiadał również lokaty w tym banku. Pozwany od 1 września 1990 r., do 31 sierpnia 1997 r. pracował w Zespole Szkół w S. i w S., a od 1 września 1997 r. do 31 sierpnia 2006 r. tylko w Zespole Szkół w S. jako nauczyciel katecheta w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem miesięcznym około 1400 zł + dodatki. Od 1 września 2006 r. do 31 sierpnia 2012 r. pracował w Zespole Szkół w S. w wymiarze 10/18 etatu. W latach 1997 - 2008 pozwany uzyskał z tego tytułu przychód w wysokości 196.731 zł. Od dnia 1 września 2001 r. przyznano mu prawo do emerytury nauczycielskiej. Wyrównanie z ZUS w wysokości 35.374,50 zł wpłynęło na konto pozwanego w dniu 31.12.2005 r. Od stycznia 2006 r. emerytura pozwanego wynosiła 739,64 zł, a następnie ponad 1.000 zł. Pozwany osiągał również przychodów z pracy duszpasterskiej, za prowadzenie rekolekcji i misje - 4 w okresie Adwentu i 4-5 w okresie Wielkiego Postu, w wysokości od 3.000 zł do 8.000 zł każdorazowo. Ponadto pozwany od 1977 r. co roku wyjeżdża na posługę duszpasterską do Niemiec.

Na podstawie aktu poświadczenia dziedziczenia sporządzonego przez notariusza w dniu 8.08.2012 r. poświadczono, iż spadek po zmarłej J. P. na podstawie ustawy nabyły: matka M. Z. w 3/6 częściach, oraz siostry E. K., U. S. i A. B. (1) po 1/6 części każda z nich.

Pismem z dnia 15.11.2012 r. M. Z. w imieniu wszystkich spadkobierców wezwała pozwanego do zwrotu kwoty 97.710,68 zł na wskazane konto w terminie 10 dni. Pozwany odebrał wezwanie w dniu 16.11.2012 r, wskazując na brak podstaw do zadośćuczynienia wezwaniu.

Statut S. w §3 ust.2 pkt. 1 stanowi, iż przedmiotem działalności kasy jest gromadzenie środków pieniężnych wyłącznie swoich członków, udzielanie swoim członkom pożyczek i kredytów oraz przeprowadzanie na zlecenie swoich członków rozliczeń finansowych.

W dniu 22.04.2012 r. H. J. złożył w Komisariacie Policji w G. zawiadomienie, iż w okresie od 20.04.2012 r. do 21.04.2012 r. na parafii nieznanymi sprawcami dokonano kradzieży pieniędzy w kwocie około 2000 euro działając na jego szkodę. Postanowieniem z dnia 22.06.2012 r. umorzono dochodzenie w tej sprawie.

W dniu 18 lutego 2013 r. wpłynęło do Prokuratury Rejonowej w Gorzowie Wlkp. zawiadomienie U. S., E. K. oraz M. Z. o popełnieniu przestępstwa przywłaszczenia pieniędzy w wysokości 97.548,33 zł przez H.. Postanowieniem z dnia 30.09.2013 r. umorzono dochodzenie w tej sprawie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W ocenie tego Sądu analiza całokształtu materiału dowodowego wykazuje, iż pozwany nie otrzymał od J. P. polecenia wypłaty pieniędzy, nie wykazał, iż pieniądze były własnością pozwanego, nie przedstawił tytułu prawnego do zatrzymania wypłaconych pieniędzy.

Takiego uprawnienia - zdaniem Sądu I instancji - pozwanemu nie dawało udzielone mu przez J. P. pełnomocnictwo. Jego istota wynika z art. 95 i 96 k.c. i polega na upoważnieniu pełnomocnika do działania w imieniu i ze skutkami dla mocodawcy. Jeżeli strony nie łączył stosunek podstawowy, w którym określiłyby obowiązki pełnomocnika to nie oznacza to, że pełnomocnik pozostaje w pełni swobodny względem mocodawcy w zakresie decyzji co do sposobu podejmowania oznaczonych w pełnomocnictwie czynności. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż u podstaw stosunku pełnomocnictwa leży zaufanie, wyrażające się w założeniu, że podmiot upoważniony do działania w imieniu i na rzecz innej osoby będzie realizował znaną mu wolę tej osoby, a co najmniej działał w zgodzie z jej interesami.

W ocenie tego Sądu pozwany wypłacając pieniądze i korzystając z pełnomocnictwa, nie nabył własności przedmiotowych pieniędzy. Dokonując tego bez polecenia mocodawcy, następnie nie zwracając tych pieniędzy na żądanie spadkobierców, pozwany dopuścił się czynu niedozwolonego na szkodę J. P., a ostatecznie na szkodę powódek jako spadkobierczyń J. P., i jego zachowanie wypełniło znamiona deliktu - art. 415 k.c. W wyniku działania pozwanego niezgodnie z wolą mocodawczyni powstała szkoda na kwotę 97.548,33 zł. Działanie to miało charakter bezprawnego bowiem było niczym nieusprawiedliwione a pozwany nie dysponuje tytułem prawnym do zatrzymania pieniędzy.

Miało charakter zawinionego, albowiem stanowiło świadomą decyzję pozwanego. Pomiedzy szkoda a działaniem istniał związek przyczynowo- skutkowy. Sąd wskazał przy tym jednocześnie, iż stan faktyczny podany dla uzasadnienia żądań powódek, wyczerpuje także przesłanki z art. 405 k.c.

Sąd I instancji wskazał kolejno, iż za prawem własności J. P. do środków pieniężnych przemawia domniemanie wynikające z art. 725 k.c. a w konsekwencji powódki nie musiały udowadniać, iż pieniądze zgromadzone na rachunku zmarłej były jej własnością. J. P. nie sporządziła testamentu mając którego środki zgromadzone w S., mógłby dziedziczyć pozwany. Zarówno J. P., jak i H. J. mieli świadomość, iż w razie śmierci J. P. pozwany nie będzie dziedziczyć, niemniej jednak J. P. nie poczyniła starań związanych ze sporządzeniem testamentu, także po tym, jak nie mogła dokonać dyspozycji środkami zgromadzonym na rachunku na rzecz pozwanego na wypadek jej śmierci. W ocenie - Sądu Okręgowego - zeznania R. D. potwierdzają, iż pozwany i J. P. nie uregulowali między sobą kwestii związanej z sytuacją, gdy J. P. umrze pierwsza. Nie było uzgodnienia, iż w przypadku rychłej śmierci J. P. pozwany wypłaci pieniądze z jej konta. Sąd I instancji wskazał, iż z zeznań świadka dotyczącej wypowiedzi J. P. dotyczącego wypłaty z konta pieniędzy i zakupu auta nie wynika czy chodziło o konto J. P., czy H. J., a wiadomym jest, że pozwany posiadał w tamtym czasie własne konto, na którym gromadził pieniądze.

Zdaniem Sądu Okręgowego, praw pozwanego do przedmiotowych pieniędzy nie potwierdziły zeznania J. W., która wskazała, iż w S. zawsze obok J. P. było pozwany i to on był zainteresowany sprawami finansowymi jak i to, że nie zawsze na rachunkach posiadaczy są ich własne środki. Sąd ten wskazał, iż takie zeznania stoją w sprzeczności ze Statutem oraz pełnomocnictwem. Zdaniem Sądu podstaw do przyjęcia, iż wolą J. P., jako mocodawcy, było by tuż przed jej śmiercią pozwany wypłacił pieniądze, z pominięciem uprawnień jej rodziny jako spadkobierców, po jej śmierci nie dają zeznania świadków w osobach J. A., A. K., S. K., J. J., G. S., A. B. (2), Z. K.. Z zeznań tych świadków wynika, iż pozwany przez wiele lat troszczył się o J. P., dbał o nią w chorobie, czuł się za nią odpowiedzialny, nie łączyła ich tylko zwykła relacja pracodawca - pracownik, pozwany chciał zabezpieczyć byt J. P. na starość, zakładając, iż on umrze pierwszy. Pozwany zrobił wszystko, by J. P. wyzdrowiała. Z zeznań świadków wynika, iż J. P. czuła się właścicielem pieniędzy wpłaconych S. i że była bardzo związana ze swoją rodziną, która ją odwiedzała. J. P. w związku z mieszkaniem i pieniędzmi na koncie nie czuła dłużniczką pozwanego.

Sąd I instancji wskazał, iż okoliczności podawane przez pozwanego i świadka R. D., odnośnie woli J. P., aby pozwany wypłacił pieniądze i kupił samochód, stoją w sprzeczności z okolicznościami podawanymi przez powódki, w szczególności M. Z. i E. K.. Z zeznań E. K. wynika, iż J. P. kilkakrotnie mówiła jej i matce M. Z., że da im pieniądze, że da rodzinie pieniądze, że ma pieniądze w S.. Również wskazywała, iż mieszkanie jest jej. M. Z. wskazała, iż J. P. zarówno w szpitalu w G. w dniu 9.04.2012 r. oraz później w Hospicjum mówiła o pieniądzach przy matce i siostrze E., że „dam wam pieniądze” , wskazała matce, że ma konto w S.. Powyższe okoliczności potwierdziły podczas przesłuchania A. B. (1) i U. S.. Sąd dał wiarę okolicznościom podanym przez powódki. Zdaniem Sądu szczerze opisały okoliczności dotyczące przedmiotowych pieniędzy. Za niewiarygodne są uznał okoliczności podawane przez pozwanego, z których miałyby wynikać, iż pozwany rozmawiał z J. P., że wypłaci „te 97 tys.” i kupi za nie nowy samochód, że posiadał umowę z J. P., że w przypadku rychłej śmierci J. P. ma prawo wypłacić pieniądze. W ocenie sądu, w takiej sytuacji J. P. nie zapełniałaby rodziny, że ma pieniądze i da je rodzinie. Brak wiarygodności pozwanego potwierdza również przedstawienie przez niego relacji J. P. z rodziną, szczególnie z matką, w sposób sprzeczny z tym jak to (w ocenie Sądu wiarygodnie) przedstawiły powódki. Z opisu pozwanego relacje zmarłej z matką miały być tylko poprawne, a w ocenie powódek i świadków zawnioskowanych także przez stronę pozwaną J. P. ciepło wyrażała się o matce i swojej rodzinie.

Powyższej oceny- zdaniem Sądu I instancji - nie zdołały zmienić podnoszone przez stronę pozwaną argumenty dotyczące braku zamożności J. P. i zamożności H. J.. Sąd wskazał, iż nie jest wykluczone, że J. P. otrzymywała od pozwanego przysporzenia finansowe pod tytułem darmnym, bo pozwany czuł się za nią odpowiedzialny. Nie daje to jednak podstaw do przyjęcia, iż pozwany darował pieniądze i mieszkanie z założeniem, że w przypadku śmierci J. P. jako pierwszej, pieniądze wrócą do pozwanego. Ten aspekt sprawy, że tak mało zarabiała J. P., pracując na rzecz parafii i pozwanego, tłumaczy dla zrównoważenia trudu J. P., potrzebę zabezpieczenia jej na starość.

Sąd Okręgowy argumentując we wskazany sposób zasądził na rzecz powódek kwotę dochodzoną pozwem, dokonując jej rozrachunku stosownie do przypadających im udziałów w spadku. O odsetkach orzeczono na zasadzie art. 481 §1 kc mając na względzie wezwania do zapłaty skierowane do pozwanego pismem z dnia 15.11.2012 r. przez M. Z. w imieniu wszystkich spadkobierców J. P.. Pozwany odebrał wezwania w dniu 16.11.2012 r, termin zakreślony w wezwaniu do zapłaty wynosił 10 dni, stąd pozwany pozostaje w opóźnieniu od 27. 11.2012 r.

O kosztach orzeczono na zasadzie art.98 kpc mając na względzie wynik procesu.

O nieuiszczonych kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany i zaskarżając go w całości wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódek na rzecz pozwanego kosztów postępowania za I instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych a także kosztów postępowania apelacyjnego.

Orzeczeniu Sądu Okręgowego zarzucił:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegająca na przyjęciu, że J. P. na swoje nazwisko lokowała własne środki finansowe w postaci lokat terminowych w S., podczas gdy z materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że pozwany na rachunku założonym na nazwisko J. P. lokował własne środki pieniężne,

2. poczynienie powyższych ustaleń w oderwaniu od dowodów w postaci dokumentów dotyczących źródeł i wysokości osiąganych przez pozwanego dochodów oraz zeznań J. W., z których wynika wprost, iż J. P. podjęła, próbę dokonania dyspozycji na rzecz pozwanego całości środków zgromadzonych na lokatach na wypadek jej śmierci, czym chciała zastrzec zwrot tych pieniędzy, mając świadomość, iż nie jest ich właścicielką, a które to okoliczności faktyczne znajdują dodatkowo potwierdzenie w zeznaniach wiarygodnych - zdaniem sądu - świadków A. K., A. B. (2), a w szczególności R. D., w którego obecności zmarła wyraziła życzenie, iż te pieniądze pozwany powinien przeznaczyć na kupno nowego samochodu, wspartych jeszcze zeznaniami pozwanego, który zaprzeczył, aby środki przekazane zmarłej stanowiły darowizny na jej rzecz, co z kolei znajduje potwierdzenie w zeznaniach powódki E. K. oraz świadka Ł. S., którzy podali, iż nie wiedzą, aby J. P. otrzymała jakiegokolwiek darowizny od pozwanego;

3. naruszenie przepisu postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c., polegającego na przekroczeniu przez sąd granic swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez rażąco dowolną wybiórczą i jednostronną oraz nielogiczną i sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę dowodów w postaci:

- zeznań stron oraz świadków w szczególności J. W., R. D. i Ł. S. oraz dokumentów wskazujących wysokość osiąganych przez J. P. i pozwanego dochodów w latach 1996 - 2012,

- uznania, iż środki na lokatach terminowych, a następnie na rachunku A. w S. stanowiły własność J. P. tylko dlatego, że lokaty i rachunek były założone na jej nazwisko, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż J. P. nie posiadała środków finansowych pozwalających na otwarcie w okresie od 25 kwietnia 2003 roku do 2009 roku w S. lokat terminowych, a w konsekwencji, że domniemanie związane z posiadaniem lokat terminowych i rachunku w S., na którym gromadzone są środki pieniężne wyłącznie swoich członków zostało obalone;

- uznaniu, że zapewnienie J. P. o darowaniu środków rodzinie dotyczyło rachunku A., podczas gdy jeżeli rzeczywiście takie zapewnienia były składane to tylko odnośnie środków zgromadzonych na rachunku w (...), do którego niczym nieskrępowany dostęp miał Ł. S., a do którego nie miał żadnego dostępu pozwany;

- uznaniu, że J. P. łączyły ciepłe relacje ze wszystkimi powódkami, podczas gdy dobre stosunki istniały jedynie pomiędzy zmarłą a U. S. i A. B. (1) - zgodnie z zeznaniami pozwanego i świadka R. D. - zaś za ledwie poprawne z matką M. Z. i E. K..

W uzasadnieniu apelacji pozwany podniósł, iż pieniądze ulokowane na lokatach terminowych na nazwisko J. P. pochodziły od niego, a tym samym stanowiły jego własność i nigdy nie przeszły na własność J. P.. Jedynym celem, a zarazem funkcją udzielonego przez nią pełnomocnictwa było zapewnienie pozwanemu swobodnego dostępu i możliwości niczym nieskrępowanego dysponowania jej rachunkami w S. w pełnym zakresie, na warunkach według uznania pełnomocnika. Wskazał, iż w ramach udzielonego mu pełnomocnictwa nie musiał nawet o tym informować zmarłej. Natomiast podstawą do zatrzymania pieniędzy po ich wypłacie było pozostające przy nim prawo własności, czego nie zmienia fakt ulokowania ich na rachunku na nazwisko J. P.. Nigdy też nie doszło do przekazania tych środków J. P. pod tytułem darmym. W związku z powyższym na podstawie i w zakresie udzielonego mu ważnego pełnomocnictwa nie można wywodzić bezprawności i zawinionego działania pozwanego na szkodę powódek.

Apelujący podniósł, iż brak jest choćby pojedynczego dowodu, który przemawiałby za uznaniem, że po stronie pozwanego istniała wola darowania J. P. kwoty, będącej przedmiotem sporu, a tym samym, że miała miejsce jakkolwiek tym zakresie czynność prawna darowizny na jej rzecz. Z zeznań E. K. oraz Ł. S., wynika, iż J. P. nie mówiła, że dostaje od pozwanego jakieś darowizny. Co więcej żaden świadek nie potwierdził istnienia takiego zamiaru i woli po stronie pozwanego.

Podkreślił, iż materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie potwierdza, że zmarła nigdy nie miała pieniędzy w takich kwotach, nie była w stanie ich zgromadzić i nigdy nie przeszły na jej własność. Ponadto materiał ten jednoznacznie wykazuje, że pieniądze zgromadził pozwany, że podejmując je z (...) i dysponując środkami z innych udokumentowanych źródeł wpłacał na lokaty terminowe prowadzone na nazwisko zmarłej. Wszyscy świadkowie, jak i powódki podkreślają, że pozwany miał pieniądze, był zamożny, wskazują jednocześnie niektóre źródła pochodzenia pieniędzy.

Apelujący zarzucił nieuwzględnienie przez Sąd I instancji wyników postępowania karnego w sprawie zawiadomienia powódek przeciwko pozwanemu, które zakończyło się jego umorzeniem. Tymczasem, z treści postanowienia o umorzeniu dochodzenia wynika, iż nie można wykluczyć, że pieniądze należały do pozwanego.

Zdaniem skarżącego, Sąd meritiu powołując się na przepis art. 725 k.c., dotyczący umowy rachunku bankowego, błędnie wskazuje na domniemanie, wynikające z art. 339 k.c., że ten, kto rzeczą faktycznie włada, jest posiadaczem samoistnym. Otóż rachunek bankowy nie jest rzeczą w rozumieniu ustawy - Kodeks cywilny, więc nie może być mowy o jego władaniu). Natomiast pieniądź występuje w takiej sytuacji nie jako rzecz w rozumieniu prawa rzeczowego, lecz jako miernik wartości.

W odpowiedzi na apelację powódki wniosły o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz każdej z nich kosztów postępowania przed Sądem II instancji według zestawienia kosztów przedłożonego na rozprawie apelacyjnej, w tym kosztów zastępstwa przez radcę prawnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

W ocenie Sądu Odwoławczego, Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie wystarczającym do poczynienia ustaleń faktycznych mających wpływ na zastosowanie przepisów prawa materialnego. Ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego były prawidłowe, znajdowały oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, ocenionym należycie, bez naruszenia granic swobody sędziowskiej wyrażonej w art. 233 §1 k.p.c. Podzielając zatem ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów oraz dokonane na jej podstawie ustalenia faktyczne i uznając je za własne, nie zachodziła konieczność ich powielania w treści niniejszego uzasadnienia (postanowienie Sądu Najwyższego z 26.04.2007 r., II CSK 18/07). Zastrzeżeń Sądu Odwoławczego nie budzi też prawidłowość subsumpcji dokonanej

przez Sąd a quo i trafność zastosowania przepisów prawa materialnego. Powyższej konstatacji nie mogły zmienić podniesione w apelacji zarzuty.

Zagadnieniem, które stanowiło oś sporu w niniejszej sprawie, była kwestia tego, czy pozwany był uprawniony do wypłaty zdeponowanych na rachunku należącym do J. P. pieniędzy, a następnie do ich zatrzymania bez obowiązku ich zwrotu J. P., a po jej śmierci – czy istniał obowiązek ich zwrotu na rzecz osób, będących jej spadkobierczyniami.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie ulega wątpliwości, że w skład spadku mogą wchodzić także prawa i obowiązki majątkowe wynikające z umów o prowadzenie rachunków bankowych, w stanie istniejącym w chwili otwarcia spadku (art. 922 k.c.). Pozwany w apelacji wskazywał, iż pieniądze zdeponowane na lokatach pochodziły od niego, a tym samym stanowiły jego własność. Twierdził ponadto, że z treści udzielonego mu przez J. P. pełnomocnictwa wynikało uprawnienie mające na celu zapewnienie mu nieskrępowanego dostępu do tych środków i postępowania z nimi według jego uznania.

W kontekście powyższego wskazania wymaga, iż w myśl art. 725 k.c. „przez umowę rachunku bankowego bank zobowiązuje się względem posiadacza rachunku, na czas oznaczony lub nieoznaczony, do przechowywania jego środków pieniężnych oraz, jeżeli umowa tak stanowi, do przeprowadzania na jego zlecenie rozliczeń pieniężnych”. Z przytoczonego przepisu wynika – wbrew twierdzeniom skarżącego - domniemanie, iż posiadacz rachunku jest również posiadaczem zdeponowanych na nim środków. Co więcej, w kontekście wskazanej regulacji nie są istotne źródła zasilania tego rachunku tj. pochodzenie środków na nim zgromadzonych. Z chwilą bowiem ich wpisu na rachunku stają się one środkami posiadacza rachunku.

Z domniemaniem prawnym mamy do czynienia, gdy przepis prawa materialnego zezwala na przyjęcia faktu spornego za prawdziwy, na tej podstawie, że został udowodniony fakt mający związek z pierwszym. Domniemanie jest zatem odstępstwem od ogólnej zasady wyrażonej w art. 6 k.c., zgodnie z którą ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Domniemanie prawne wiąże sąd orzekający, aż do chwili jego obalenia dowodem przeciwnym (domniemanie wzruszalne), co wynika z regulacji zawartej w art. 234 k.p.c. Oznacza to ustawowy nakaz przyjęcia określonego faktu za udowodniony w razie ustalenia innego faktu. Obalenie tego domniemania wzruszalnego polega na wykazaniu (udowodnieniu), że choć spełnione zostały warunki określone w przesłance domniemania, to w rzeczywistości nie jest (nie było) tak jak stanowi, czy dokonuje to wniosek danego domniemania (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2006 roku, I CSK 63/05).

Przekładając te rozważania na grunt niniejszej sprawy, bezspornym – w ocenie Sądu Apelacyjnego - pozostawało to, iż J. P. była wyłącznym posiadaczem rachunku A., tj. książeczki systematycznego oszczędzania (...) i rachunek ten był prowadzony jedynie na jej nazwisko. Ziściła się zatem przesłanka wskazana w art. 725 k.c. co w konsekwencji nakazywało uznanie, że zdeponowane na tym rachunku środki, które w dacie jej śmierci wynosiły 97.548,33 zł, stanowiły własność J. P.. Powyższe znajduje swoje oparcie także w art. 3 ust. 2 – ustawy z dnia 9 listopada 2009 roku o spółdzielczych kasach oszczędnościowo- kredytowych, zgodnie z którym „Celem kas jest gromadzenie środków pieniężnych wyłącznie swoich członków, udzielanie im pożyczek i kredytów, przeprowadzanie na ich zlecenie rozliczeń finansowych oraz pośredniczenie przy zawieraniu umów ubezpieczenia na zasadach określonych w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym” a co z kolei koresponduje z zapisami § 3 ust. 2 statutu S., wskazującego, iż na rachunku tym przechowywane są środki pieniężne posiadacza rachunku”. Na te regulacje również prawidłowo powoływał się Sąd I instancji.

Wskazane wyżej domniemanie prawne, zakładające przysługującą posiadaczowi rachunku własność zgromadzonych na nim środków, zwalniało zatem powódki z obowiązku dowodzenia powyższej okoliczności. Oznaczało to, że fakt, iż środki te stanowią własność J. P., należało przyjąć za udowodniony, dopóty dopóki nie zostanie on obalony przeciwdowodem. W rezultacie, ciężar dowodu uległ odwróceniu, bowiem to na pozwanym spoczywał ciężar wykazania, iż posiada tytuł prawny do zgromadzonych na rachunku środków.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, analiza akt niniejszej sprawy wskazuje, że prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy, iż pozwany w toku postępowania przed sądem I instancji nie przedstawił żadnych dowodów, pozwalających na obalenie

wskazanego wyżej domniemania. Sąd Okręgowy oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy prawidłowo ocenił, iż nie dawał on podstaw do przyjęcia, iż to pozwany, a nie właścicielka konta J. P. - był właścicielem rzeczonych pieniędzy, że przysługiwał mu jakikolwiek tytuł prawny do ich zatrzymania, a także, by wypłata, jakiej dokonał była zgodna z wolą J. P..

Zarzuty apelującego podniesione w ramach art. 233 §1 k.p.c. a kwestionujące dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów, są w sposób oczywisty nietrafne, albowiem sprowadzają się w istocie do ogólnej i gołosłownej polemiki z ustaleniami Sądu I instancji i – Jako takie - stanowią jedynie próbę odmiennej ich oceny. Należy zauważyć, że skuteczne postawienie zarzutu - jak to czyni skarżący- błędnych ustaleń i błędnego wniosku wymaga nie polemiki, lecz wskazania, że sąd ten uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie pozwanego o innej niż przyjął sąd doniosłości (wadze) poszczególnych dowodów, ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu pierwszej instancji. Tymczasem w ramach zarzutów dotyczących naruszenia art. 233 §1 k.p.c. przedstawia w nich jedynie swoją odmienną od wyrażonej przez Sąd I instancji ocenę dowodów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – wbrew twierdzeniom apelacji – słusznie przyjął Sąd I instancji, że tytułu prawnego do zatrzymania pieniędzy nie dawało pozwanemu legitymowanie się przez niego pełnomocnictwem udzielonym przez J. P. do dysponowania rachunkami w S.. Udzielenie pełnomocnictwa nie powoduje tego skutku, iż rachunek bankowy prowadzony do tej pory dla jednej osoby staje się rachunkiem wspólnym, tj. właściciela konta i jego pełnomocnika. W praktyce oznacza ono upoważnienie innej osoby, nie będącej posiadaczem rachunku do korzystania z niego i składania dyspozycji. Pełnomocnik nie staje się zatem posiadaczem rachunku bankowego, czyli stroną umowy rachunku bankowego zawartej z bankiem. Stronami takiej umowy są nadal wyłącznie bank i posiadacz rachunku i wyłącznie ten podmiot jest uznawany za właściciela zdeponowanych na nim środków.

Sąd też nie ma racji skarżący wskazując, iż bezprawność jego działania w zakresie wypłaty środków zgromadzonych na rachunku J. P., wyłączał fakt dokonania tej czynności w oparciu o udzielone mu i ważne pełnomocnictwo. Jak słusznie bowiem przyjął Sąd I instancji, w polskim prawie cywilnym konsekwencją umocowania jest powstanie stosunku, łączącego mocodawcę i pełnomocnika, którego istota polega na upoważnieniu do działania pełnomocnika w imieniu i ze skutkiem dla mocodawcy. U podstaw pełnomocnictwa leży zaufanie wyrażające się w założeniu, że podmiot upoważniony do działania w imieniu i na rzecz danej osoby będzie realizował znaną mu wolę tej osoby, a co najmniej działał z jej interesem.

Zatem występowanie w imieniu mocodawcy immamentnie wiąże się z obowiązkiem realizowania przez pełnomocnika woli mocodawcy a w każdym razie nie powinien on podejmować czynności w imieniu mocodawcy sprzecznych z jego wolą rzeczywistą lub domniemaną, chociażby mieściło się to w zakresie udzielonego pełnomocnictwa (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2008 roku, sygn. akt I CSK 362/07).

Nie można zatem zaaprobować, przyjętego przez apelującego poglądu, że działanie w granicach pełnomocnictwa jest równoznaczne z należyтым wykonywaniem tego uprawnienia. Zgodnie z poglądami przyjmowanymi w nauce i judykaturze, które Sąd Apelacyjny w całości aprobuje - o nadużyciu pełnomocnictwa można mówić, gdy pełnomocnik działa wprawdzie w granicach umocowania, ale postępuje wbrew rzeczywistej lub hipotetycznej woli mocodawcy (tak m. in Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 listopada 2012 roku, sygn. akt V CSK 568/11).

W okolicznościach sprawy pozwany w ramach udzielonego mu pełnomocnictwa był uprawniony do dokonywania operacji na rachunku pozwanej. Z załączonego do akt sprawy pisma (...) Oddział w G. z dnia 22 stycznia 2013 roku, wynika, iż poza wypłatą mającą miejsce w dniu 17 kwietnia 2012 roku, a zatem 4 dni przed śmiercią J. P. nie dokonywał on innych tego typu operacji. Nie sposób przyjąć, w świetle materiału dowodowego sprawy, aby wypłata ta pozostawała w zgodzie z wolą J. P.. Zeznania pozwanego w tym zakresie, odnośnie tego że zmarła poleciła wypłacić mu pieniądze na zakup auta, albo że łączyła ich umowa, iż w razie rychłej śmierci przysługuje mu takie prawo, nie zasługują na wiarę. Zwrócić należy uwagę, iż stoją one w oczywistej sprzeczności z tym, co pozwany wskazał dokonując wypłaty rzeczonych

środków. Świadek J. W. zeznała, iż „przy wypłacie na końcu ja miałam kontakt, bezpośrednio z pozwanym. Mówił, że ta Pani jest chora i mogą być potrzebne środki na leczenie”. Wreszcie trudno uznać, nie popadając w sprzeczność z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, aby na parę dni przed śmiercią J. P., pozwany myślał o zakupie nowego auta, w sytuacji, gdy w tym czasie stan zmarłej był już bardzo ciężki, była ona umierająca.

Ponadto – na co słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji – wyjaśnienie pozwanego stoją w sprzeczności z okolicznościami podawanymi przez powódki, z których wynika, iż J. P. zapewniała rodzinę, że ma pieniądze i da je rodzinie. Jak również, że mieszkanie jest jej własnością. E. K., wskazała, iż zmarła J. P. mówiła matce, że ma pieniądze, że są jej i że da je rodzinie. Powyższe korespondowało z zeznaniami M. Z., która wskazała, że zarówno podczas pobytu w szpitalu w G., a następnie w Hospicjum - J. P., mówiła o pieniądzach przy matce oraz siostrze E., wskazując, że ma pieniądze, że „wam dam”, a na pytanie : „gdzie?” wskazywała, że „w (...)” (k. 364 akt sprawy Tom II). W ocenie Sądu II instancji, wersji wydarzeń przedstawionej przez pozwanego - wbrew jego odmiennemu zapatrywaniu - nie zdołał potwierdzić świadek R. D.. Jakkolwiek wskazywał on, iż pomiędzy nim, pozwanym a J. P. odbyła się rozmowa w szpitalu w G. w trakcie, której ta miała wskazać „żeby wziął pieniądze z konta i kupił nowy samochód bo jeździ starym klekotem”, niemniej z wersji wydarzeń przedstawionej przez świadka nie wynika, iż konto o którym mówiła zmarła miało należeć do niej czy pozwanego. Bezspornie pozwany w tym czasie również posiadał własne konta, na których gromadził pieniądze. O tym, iż kwestia środków zgromadzonych na rachunku w żaden sposób nie była między stronami uzgodniona, wynika z zeznań świadka R. D., wskazał on mianowicie, iż pozwany „nie zabezpieczył się na sytuację, gdy pierwsza umrze J. tzn. on się nie zabezpieczył, cały czas wierzył, że ona nie umrze”. Ponadto sam pozwany w swoich zeznaniach oświadczył, że jego wolą było, by zabezpieczyć J. P. na przyszłość. Natomiast nie było jego zamiarem, aby środki zgromadzone na rachunku bankowym należącym do J. P., przypadły członkom jej rodziny. Jeżeli jednakże taka była jego wola, pozwany – w ocenie Sądu II instancji – nie przedłożył w niniejszym postępowaniu żadnego dokumentu, z którego wynikałoby, że J. P., bądź jej następcy prawni, nie mają tytułu prawnego do środków zgromadzonych na przedmiotowym rachunku, w postaci chociażby testamentu, umowy pożyczki itp.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – wbrew zarzutom apelacji - zasady doświadczenia życiowego prowadzą do przyjęcia oceny, że zarówno J. P. jak i pozwany mieli świadomość tego, iż brak między nimi więzów pokrewieństwa, wyłącza to by mogli wzajemnie po sobie dziedziczyć, niemniej w żaden sposób kwestii tej nie uregulowali. Nie nastąpiło to także po nieudanej próbie dokonania na rzecz pozwanego przez J. P. dyspozycji wkładem zgromadzonym na rachunku na wypadek śmierci. Nie wynika, aby poczyniła ona jakiegokolwiek starania do tego, aby pieniądze te jednak przypadły pozwanemu. Przeciwnie, późniejsze zachowanie świadczy o tym, że chciała by rodzina wiedziała, że posiada pieniądze, mieszkanie, że stanowią one jej własność. Nie było mowy o tym, aby pozwanemu w tym zakresie przysługiwały jakiegokolwiek uprawnienia.

W tym miejscu wskazania wymaga, iż chybiony jest zarzut kwestionujący ustalenie Sądu, jakoby zmarła posiadała dobre relacje wyłącznie z siostrą U. i A.. Apelujący w tym zakresie powołał się na zeznania świadka R. D.. Przesłuchany na rozprawie w dniu 4 września 2013 roku świadek podał, iż „przed chorobą J. plebania była drugim domem jej rodziny. Zmieniło się to w ostatnim roku choroby”. Powyższe stwierdzenie, nie stanowi dowodu na to, aby relacje zmarłej z pozostałymi członkami rodziny były złe. Zmarła, co wynika z relacji świadków ciepło wyrażała się o rodzinie. S. K. zeznał:” Często mówiła o swojej rodzinie, dobrze mówiła o niej”. Z materiału dowodowego wynika, ponadto, iż pomagała finansowo swojemu siostrzeńcowi. Cieszył się on jej zaufaniem. Posiadał klucze do jej mieszkania pełnomocnictwo do konta zmarłej w (...). Faktem jest, iż kontakty z matka nie były nader częste, odbywały się jednak zawsze w okresie świąt oraz innych uroczystości. Powyższe było niejako wynikiem wyboru zmarłej, która wiedziała, iż jej decyzje życiowe mogą nie spotkać się z akceptacją matki. Rodzina w komplecie była przy J. P. w trakcie jej wizyt w szpitalu oraz ostatnich chwilach.

Z materiału zgromadzonego w sprawie wynika, iż pozwany bez wątplenia miał większe możliwości zarobkowe, aniżeli J. P.. Nie jest przeto wykluczone – w ocenie Sądu Apelacyjnego - iż było tak, jak twierdził pozwany w postępowaniu przed sądem I instancji, że środki zgromadzone na rachunku stanowiącej własność J. P. pochodziły głównie z wpłat dokonanych przez pozwanego. Niemniej w świetle całokształtu okoliczności sprawy, nie ma podstaw do przyjęcia, aby owe przysporzenia na rzecz J. P. czynione były z obowiązkiem ich zwrotu. Wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie

wskazywali, że pozwany troszczył się o J. P. i chciał zapewnić jej spokojny byt na starość, zakładając iż umrze pierwszy. Jednakże - wbrew zarzutom apelującego - jego twierdzenia co do tego, iż zmarła nie uznawała się za właścicielką środków, uznając iż wyłączne prawo do nich ma pozwany, nie mają wsparcia w materiale sprawy. Do takich wniosków nie uprawnia treść zeznań świadka A. K. (k. 242, tom II akt sprawy), z których wynika że pozwany troszczył się o zmarłą, chciał zabezpieczyć jej byt i po to były pieniądze na koncie. Świadek ten wskazał iż :„ J. w związku z tym mieszkaniem i pieniędzmi na koncie nie czuła się dłużniczką pozwanego”, a także „ nie znam faktu, na podstawie którego byłaby dłużna pozwanemu”. Podobnie z zeznań A. B. (2) odnoszącego się do kwestii mieszkania wynika, iż :„ J. nie była nic dłużna dla pozwanego, za zakup mieszkania to była dobra wola ofiarodawcy”.

S. K. zeznał, iż „ pozwany mówił, że jak coś mu się stanie to nie zostawi J. bez środków do życia, w drugą stronę nie wskazywał jakoby to miało wyglądać”. Zapytany o pieniądze na lokacie wskazał, iż „ nie wie czyje są, chyba były dla zabezpieczenia J.”, a ponadto, iż „ nie pamięta aby z rozmów wynikało, że jest zobowiązana coś pozwanemu”. Świadek Ł. S. wskazał, z kolei „ iż ciocia miała pieniądze w (...) (...) nigdy nie mówiła, że to pieniądze pozwanego”.

Podawane przez świadków okoliczności, świadczą o tym, iż pozwany chciał przez wpłaty zabezpieczyć na starość J. P., co w połączeniu z tym, że zmarła nie czuła się wobec niego w tym zakresie dłużna i traktowała te środki ja swoje uprawnia do przyjęcia, iż zwrot tych środków nie był w ogóle przewidziany.

Niezasadnym okazał się także zarzut, pominięcia przez Sąd I instancji wyników postępowania karnego, a konkretnie – treści postanowienia Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 30 września 2013 r., o umorzeniu przeciwko pozwanemu dochodzenia w sprawie 2Ds 461/13. Wskazania wymaga, iż sądy w postępowaniu cywilnym z mocy art. 11 k.p.c. związane są tylko i wyłącznie ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym wyroku skazującego. Postanowienie o umorzeniu postępowania karnego (dochodzenia) nie wiąże sądów i one same dokonują ustaleń, co miało miejsce w niniejszej sprawie.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny oddalił apelację czyniąc podstawą swojego rozstrzygnięcia art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik postępowania wyrażonej w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 §1 k.p.c. Apelacja pozwanego okazała się niezasadna a zatem to on jako strona przegrywająca sprawę winien zwrócić powódką poniesione przez nie koszty.

Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powódek obliczone na podstawie § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz poniesione przez niego wydatki w postaci kosztów dojazdu z siedziby kancelarii do Sądu w kwocie 175, 51 złotych. W tej ostatniej kwestii Sąd Apelacyjny wyjaśnia, iż po myśli art. 98 §1 i 3 strona przegrywająca ma obowiązek zwrócić na żądanie przeciwnika „ koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony”. Do kosztów tych zaliczyć należy oprócz wynagrodzenia pełnomocnika także poniesione przez niego wydatki. Zgodnie z najnowszym orzecznictwem Sądu Najwyższego (postanowienie z dnia 20.04.2011r., I Cz 22/11, z dnia 18.07.2012 r., III CZP 33/12 oraz z dnia 30.01.2013 r., V CZ 82/12) wydatki pełnomocnika obejmują również koszty dojazdu do sądu, w którym sprawa się toczy. Trzeba również zauważyć, że z przywołanej regulacji nie wynika, by uzasadniony był zwrot kosztów dojazdu pełnomocnika tylko w przypadku wezwania go do osobistego stawiennictwa na rozprawie. Sytuacja taka dotyczy wyłącznie strony i brak jest podstaw do rozszerzania zakresu tej regulacji na profesjonalnego pełnomocnika procesowego. W niniejszej sprawie każdej z powódek należał się zwrot kosztów postępowania apelacyjnego w wysokości po 1200 złotych z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika, przy czym wskazane wyżej koszty dojazdu pełnomocnika na rozprawę rozliczono w kwocie zasądzonej z tytułu zwrotu tych kosztów na rzecz powódki M. Z.. O powyższym orzeczono w punkcie II, III, IV i V wyroku.

SSO (del.) W. Buczek-Markowska SSA A. Sołtyka SSA M. Iwankiewicz